

# KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 11 listopada  
roku 1834.

W T O R E K.

Pismo to wychodzi  
codziennie o 5 z poł.

Przedpłata kwartalna  
złp. 3.

N<sup>o</sup> 35.

wyjąwszy niedzielę  
i święta uroczyste.

*Niemcy.* Ochotnicy zaciągają się ciągle do wojska bawarsko-greckiego, mianowicie Niemcy północni i wracający żołnierze z Grecyi, dokąd nowy oddział w tych dniach wyruszy. — W Monachium wystawa sztuk pięknych trwać będzie od 15 listopada do 31 grudnia. — Układy z księciem Leuchtenberg już przyszły do skutku i wkrótce będzie ogłoszony małżonkiem Donny Maryi II. królowej portugalskiej.

*Szwajcarya.* Hr. Bombelles poseł austriacki przy kantonie związkowym Bern oświadczył w swojej nodzie: iż obecny stan rzeczy, zewnętrzne stosunki, a mianowicie sceny zaszłe z czeladzią rzemieślniczą objawiającą tamtejszy sposób myślenia, niedozwalają mu dłużej utrzymywać czynności dyplomatycznych z rządem centralnym szwajcarskim, który dla przytoczonego powodu powinien być przeniesiony do innego kantonu, lub też rada związkowa ustanowiona, na nadzwyczajnym sejmie, ażeby interessa zewnętrzne kraju nie doznawały przerwy nader szkodliwej dla handlu, jako jedynego źródła dochodu tamtejszych mieszkańców. — Podobnych not obawiać się trzeba i od innych posłów zagranicznych.

*Turcja.* Nieporozumienia Sułtana z Mehmedem Alim grozną przybierają postać; wojska tureckie pod Koniach do 60000 już wynoszące

wzmacniają się ciągle nowemi oddziałami przybywającemi z krajów europejskich.

*Portugalia.* Niepotwierdzają się wcale wieści o zaszłych niespokojnościach zmyślonych i rozsianych przez stronnictwo nieprzyjazne i konające. Przeciwnie dowiadujemy się z pewnością, że się Saldanha dla swojej stałości połączonej z umiarkowaniem, wszystkim podoba. — Rząd wyznaczył wszystkim żołnierzom i oficerom angielskim nagrodę, za przyczynienie się do wywalczenia swobód i niepodległości krajowej.

*Hiszpania.* Powstancy pod dowództwem Zumalacarreguy przeszli rzekę Ebro, ale dowiedziawszy się o nadchodzących wojskach królowej cofnęli się spieszenie szukając w górach schronienia jak i inne bandy których naczelnicy, przewidując koniec smutny, wcześniej je popuścili. Nie udało się karolistom zamieszać spokojności Katalonii; — z Aragonii i Valencyi już ich wypędzono. Lorenzo, którego korpus napadnięty został przez powstańców pobił ich zupełnie; liczba poległych rannych i jeńców, wynosi do 2,000 a tak zmniejszenie i okrzyczanej klęski Lorencza zrobiła się klęska karolistów.

Gdy podczas posiedzenia procesów dnia 18 z. m. pan Burgos był minister Ferdynanda VII. wszedł na salę, podniósł się generał



Ricardo Alava deputowany Korte-zów z r. 1823 i oświadczył, że o-burzenie narodu na sprawców kra-dzieży grosza publicznego jest tak wielkie, iż honor izby nie pozwala ażeby największy naczelnik rzecz-o-nych oszustów miał się w ich znaj-dować gronie. Powszechne szem-ranie potwierdziło to przekonanie tak, iż prezes izby wyprosił nako-niec za drzwi pana Burgos, który się dzielił pożyczkami przez króla Fer-dynanda zaciąganiem, a mianowicie Guebhardowską. Trzeba i to wie-dzieć, że wspomniany minister od-mieniał rolę stosownie do okolicz-ności czasu i potrzeb swoich a do-gadując swojej nienasyconej chci-wości, dopuszczał się najjaśniejszych przekupstw etc.

*Grecya.* Zbuntowani albańczyko-wie wzywali poddanych berlu Ot-tona króla greckiego, aby się z nie-mi połączyć, ale im się źle powio-dło, gdyż ani jeden Grek nieprze-szedł na ich stronę.

P. Aime-Martin wydał dzieło w języku francuzkim o edukacyi ma-tek czyli o cywilizacyi świata przez kobiety. Autor przebiega na wstę-pie z pochodnią historyi różne wie-ki w życiu ludzkości i wykazuje dowodnie, jak w każdym okresie hi-storycznym, wpływ kobiet był silny na stan społeczny narodów i jak ten wpływ był zarazem niejako ter-mometrem stopnia oświaty i by-tu wszelkich ludów. — U sta-rożytnych Azjatów kobieta była prostą służebnicą męczyzny, u Spartanów nieugiętej duszy i wojen-nego serca jak bohaterowie Termo-pilowie, u Ateńczyków rozkochaną

w zmysłowości i powabną jak pie-kne niebo Attyki, u Rzymian hero-i-czną i skromną, gdzie zgwałcenie wstydu jednej niewiasty przekształ-ciło formę polityczną; a ten cha-rakter płci pięknej czyż nieodhija wiernie na sobie kultury umysto-wój i stanu politycznego wspomnio-nych ludów? Potem autor zapatru-je się na bieg całego życia i do-strzega, jak pierwsze nasiona rzu-cone w serce dziecięcia ręką czu-łej i świętej matki, przechowują się w niem ciągle, jak niegdys ogień Westalek; w posepnych dniach ży-cia z rozczuleniem wspomina cno-tliwy młodzieniec pierwiastkowe chwile spędzone w objęciach matki i cios samobójczy zatrzymał się czę-stokroć na głos pocieszającej reli-gii zaszczerpionej przez najlepszą o-piekunkę. Nieładanarchiczny wuczu-ciach i myślach, potworne o szczę-ścia wyobrażenia, urojenia fantasty-czne, misantropia, a stąd rozpacz, zupełne zamknięcie i zobojętnienie serca dla blźnich, ten pewien ro-dzaj szaleństwa i idiotyzmu, oto są owoce dzisiejszego wychowania w wielu krajach, troszczącego się je-dynie o przeladowanie umysłu czczemi i bezużytecznemi wiadomo-ściami, a ukształcenie serca odlo-giem zostawującego. Lekarstwem najskuteczniejszym na tę chorobę najpiękniejsze zarody życia w za-wiazku trująca, jest podług Aimé-Martin starowne pierwiastkowe wy-chowanie dzieci przez matki godne tego nazwiska. Nietrudno zaiste o licznych mistrzów zdolnych zapeł-nić głowę młodzieńca zapasem u-miętności, ale jakże trudno zna-leść takiego, któryby chciał zrozu-



mieć skłonności, niedoleństwo, ty-  
siąc dolegliwości i potrzeby mło-  
dzieńczego serca i zniżyć się do  
tych dziatek błogosławionych przez  
Chrystusa. Tak wielkim i tak świę-  
tym obowiązkom, matka jedynie  
wydolać potrafi, ta bohaterka be-  
roicznego się poświęcenia dla nie-  
wdzięcznego może kiedyś dziecięcia.  
Dopóki tak trudnych a słodkich jednak  
powinności każda dziewczica winna  
się przygotować stosowną edukacją.  
Umieblowanie pamięci znajomością  
języków, upiększenie umysłu od-  
rywkami literatury i historycznymi  
wiadomościami, muzyka, taniec,  
śpiew i kształcony smak w wybo-  
rze pięknych strojów nie stanowią  
podług autora dobrej edukacji mło-  
dej dziewczycy, gdyż te wszystkie nau-  
ki kształcą ją raczej na kochankę  
i do życia salonowego, a nie spo-  
sobia jej na dobrą małżonkę i mat-  
kę. Ukształcenie serca przez wpo-  
jęcie gruntownych zasad religii i  
uczucie łagodnych i cnotliwych, za-  
miłowanie domowego pożycia a  
wstręt do głośnych zabaw, pozna-  
nie trudnych obowiązków małżon-  
ki i matki; te są główne podstawy  
wychowania pociąg pięknej podług  
Aimé-Martin. Odczytanie tego dzieła  
może być przyjemne matkom,  
bo styl jego jest tak słodki i ujm-  
jący jak płeć, do której autor prze-  
mawia, a uwagi i rady zbawienne  
nieodzowne do prawdziwego wy-  
kształcenia córek, nastroczą im wie-  
le środków bardzo użytecznych w  
ich szanownym zawodzie.

*Polacy sławni czynów wojennych  
w krajach obcych z 16 i 17 wieku.*

1. Arciszewski Krzysztof był od-

miralem floty holenderskiej i wo-  
jował na morzach Ameryki.

2. Baryszko Wojciech odznaczył  
się pod Strygoniem w bitwie prze-  
ciw Turkom, za co go Cesarz Ru-  
dolf ślachecciem mianował.

3. Baczyński Maciej i Wojciech  
wielką sobie sławę zjednali walcząc  
przeciw Turkom w Węgrzech,  
Siedmiogrodzie i Wołoszech.

4. Charbicki Stanisław wojował  
podobnie z wielką dla siebie sła-  
wą w Węgrzech i Siedmiogrodzie,  
w swoim czasie słynął z odbycia li-  
cznych podróży i umiejętności kil-  
kunastu języków.

5. Chelmski Marcin walczył z  
Francuzami przeciw Hiszpanom i  
z cesarzem Rudolmem przeciw Amu-  
ratowi pod Agrą i Taurynem na  
czele chorągwi własnym kosztem  
wystawionej. Maciej Austrjakus na-  
czelnik wojsk cesarskich zwał go :  
*fortissimus equites Polonus* (naj-  
dzielniejszy rycerz polski.)

6. Gniewosz Jan Rawicz żył pod  
Stefanem Batorym i potykał się za-  
szczytnie w Węgrzech przeciw Tur-  
kom. Imię jego było przysłowiem  
waleczności u Niemców.

7. Gnoński Krzysztof przelewał  
podobnie krew swoją w obronie  
Chrześcijaństwa przeciw Muzułma-  
nom i w jednej bitwie mając tylko  
30 koni, 400 jeńców zabrał.

8. Kleczkowski Wojciech wódz  
tak zwaną lekką jazdą Lisowczy-  
ków w wojnie czeskiej dzielnie się  
przyczynił do ocalenia Ferdynan-  
da II. prowadząc nieustraszonych  
Lisowczyków na pierwszy ogień.

9. Kochanowski Piotr tłumacz  
niepospolity wyzwolonej Jerozolimy  
Tassa był kawalerem Maltańskim



i znajdował się z maltańczykami w kilku wyprawach morskich.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

*Osobliwy sen.*

Sławny numizmatyk i bibliotekarz Krystyan Schlegel miał sen jedną nocą pierwój, niż rozwiązanie jego żony nastąpiło, że mu żona umarła. We śnie ułożył elegję na śmierć żony i tak ją dobrze pamiętał, że ją dosłownie napisał. Teżoż samego dnia umarła jego żona, a on na uczczenie jej skonu kazał wydrukować elegję, którą we śnie ułożył.

Wuroczystość Wszystkich Świętych rzekł pewny jegomość do niešťczęśliwego małżonka: „dla czegoż pan twierdzisz że dziś niejest święto jego patrona? „Moje imieniny przypadają w dzień 40 męcenników, odrzekł małżonek smutnie.

Sławny poeta Milton, jak wiadomo, utracił w jednym czasie wzrok i żonę, lecz wkrótce ożenił się powtórnie. Jeden z jego przyjaciół dziwił się bardzo, jak panna mogła się odważyć zaślubić pozbawionego wzroku. — „W wielkim błędzie pan jesteś, rzekł Milton, gdybym jeszcze był słuch stracił, zrobiłbym niezawodnie najlepszą partyę w całej Anglii”

Pewnemu oficerowi przeznaczono na ordynansa świeżego rekruta, cokolwiek jak mówią nieprzytomnego i niezgrabnego. Gdy te dwa przymioty codziennie się w nim

więcej rozwijały, oburzony oficer rzekł mu te słowa: do stu armat! czyż niemieli mi przysłać kogo innego nie takiego gapia. — W wojsku wszystko do kalibru, panie poruczniku, odpowiedział żołnierz: — byli lepsi, posłano ich gdzieindziej, mnie zaś tu przysłano.

*Przybyli do Krakowa.* Cielecki Ferdynand ob. z Polski. — Bandurów Anastazy ob. z Pol. — Różycki Erazm ob. z Galicyi, — Dembińska hrabina z Gal. — Schmidt Bernhard piw. z Pruss. — Srednicki Ludwik ob. z Polski. — Pęczkowski Paweł z żoną z Pol. — Stanowski z żoną z Polski. —

*Opuścili Kraków.* Nikorowicz Adam ob. do Polski. —

Zginał piesek mający 2 miesiące w dniu 10 Listopada w wieczór. — Jest on z jednej strony biały, a z drugiej pstry. Ktoby o nim wiedział, raczy się zgłosić do handlu pod N 373 przy ulicy Teatralnej, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Piec żelazny kwadratowy z po-koju opalany świeżo z Glewic wprowadzony, jest do zbycia przy ulicy florjańskiej w domu Kogienowy na pierwszym piętrze N. 540.

W domu pod L. 446 przy ulicy Sławkowskiej, jest do najęcia Sklep z dwiema przyległemi izbami i dwiema piwnicami lub bez piwnic.